

Waldemar Woźniak

„Polskie morderczynie”, Katarzyna Bonda, Warszawa 2008 : [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 18, 367-368

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Bonda, *Polskie morderczynie*, MUZA SA, Warszawa 2008, ss. 304.

Recenzowana tutaj książka nie została napisana przez psychologa czy kryminologa, ale przez dziennikarkę, która jest także autorką powieści pt. *Sprawa Niny Frank*. Na s. 4 okładki książki *Polskie morderczynie*, umieszczono następujący tekst: „Czternaście kobiet. Łączy je jedno – zbrodnia. Ich procesy relacjonowały wszystkie media w Polsce. Wykreowały wizerunek złych, zdegenerowanych, pozbawionych ludzkich uczuć, bezlitosnych bestii, często w pięknej skórce. Jak to możliwe, że te kobiety wzięły udział w tak brutalnych zbrodniach, same zabiły albo wszystko ze szczegółami zaplanowały, a do wykonania morderstwa posłużyły się rękami mężczyzn? Jakie są? Skąd wzięła się ich agresja? Zbrodnia podzieliła ich życie na pół. I tak Katarzyna Bonda starała się je pokazać. Nie usprawiedliwia ich. Nie udowadnia, że nie ma w nich zła. Wiele z tych kobiet po raz pierwszy udzieliło wywiadu, którego odmawiały dziennikarzom latami. Mówią o różnych aspektach życia: o miłości, macierzyństwie, pieniądzach, marzeniach, śmierci... Ich zbrodnie poznajemy z rozdziałów, które powstały na podstawie akt sądowych. Morderczynie zgodziły się ujawnić swoje twarze”. Już tylko powyższy tekst podpowiada nam, że warto wziąć tę książkę do rąk, aby ją studiować, aby zgłębiać jej przesłanie, które wyrażę w następujących słowach: człowiek jest powołany do czynienia dobra, ale u jego stóp łąsi się zło.

Mimo że autorką tej pracy jest dziennikarka, to polecam ją studentom poznającym treści psychologii penitencjarnej czy pedagogiki resocjalizacyjnej. W tym miejscu pragnę zachęcić studentów, aby czytając książkę *Polskie morderczynie*, sięgnęli po dwie prace autorstwa prof. Zdzisława Majchrzyka: *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w rodzinie* (PARPA, Warszawa 1995) oraz *Zabójcy i zabójczynie* (Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2008). Prace prof. Majchrzyka to znakomite monografie, podejmujące problematykę zabójstw dokonywanych przez kobiety, ukazujące w sposób pogłębiony mechanizmy psychospołeczne tych czynów. Natomiast recenzowana tutaj książka K. Bondy, może być traktowana jako materiał praktyczny, ćwiczeniowy, potwierdzający różnorakie dociekania naukowe. Autorka w sposób niezwykle przejrzysty przedstawia fragmenty biografii 14 zabójczyń. Wszystkie informacje zawarte w tej książce są prawdziwe, a sprawczynie wzięły udział w projekcie dobrowolnie.

Każda z przedstawianych kobiet-zabójczyń została wyposażona przez Autorkę w tzw. *metryczkę*, co właśnie jest dużą wartością książki, co decyduje o jasności przekazu. W owej *metryczce* znajdują się następujące informacje: imię i nazwisko, data urodzenia, kto jest ofiarą, motyw, narzędzie zbrodni, przyznanie się bądź nie do winy, wyrok, data końca kary.

Najstarsza z tych kobiet urodziła się w 1953 r., a najmłodsza w 1986 r. W większości nadal są to stosunkowo młode kobiety. Ofiary ich czynów to: sąsiad, znajomy ciotki, zazdrosny kochanek, mąż, były mąż, przypadkowo napotkany w Lasku Bielańskim (w Warszawie) maturzysta, właścicielka meliny, emerytka handlująca złotą biżuterią, zaprzyjaźniona starsza pani (pomagająca sprawcy finansowo), zwierzchniczka z pracy i jej mąż, znajomy matki, żona kochanka, dwie starsze panie, konkubent. Już powyższa lista ofiar może nam przekazywać pewne domyślne informacje o tych czynach.

Motywy przedstawionych zabójstw są następujące: rabunkowy (w 4 przypadkach; przy czym zaznaczyć trzeba, że w jednym z tych 4 przypadków motyw rabunkowy posłużył do zabicia dwóch starszych pań); zemsta (w 5 przypadkach), zazdrość; poczucie krzywdy i urazy (w 2 przypadkach); usunięcie świadka; miłość (usunięcie przeszkody na drodze do szczęścia). Z powyższego zestawienia wynika, że dominujące motywy – to rabunkowy i zemsta.

Lista ukazująca narzędzie zbrodni (czy zbiór narzędzi w poszczególnym przypadku), mówi nam zarazem o niebywałej tragiczności danych czynów: strzykawka ze środkiem usypiającym, nóż; butelka, nóż, kawałek płyty chodnikowej, obcas od szpilek; dwa noże; obuch siekiery, poduszka, przewód elektryczny; metalowa rurka (klucz nasadowy do ciągnika); nóż (w 2 przypadkach); stołek,

gołe ręce; nóż, kabel, tłuczek do mięsa; rewolwer lub pistolet; ciosy rękoma i nogami, dwa noże, śrubokręt; pasek parciany; koszula nocna i poduszka; sweter.

Spośród czternastu przedstawionych kobiet, dziesięć przyznało się do winy, a cztery nie przyznały się. Gdy chodzi o wyrok, to jedna z nich została skazana na dożywocie, cztery – na 25 lat pozbawienia wolności, dwie – na 8 lat, a pozostałe na – od 11 do 15 lat. Tylko jedna z tych kobiet jest już na wolności. Gdy idzie o koniec kary, to w czterech przypadkach przypada on na lata: 2010–2012, a w pozostałych jest dość odległy: 2016–2019, a nawet: 2022, 2024 czy 2030.

Zgłębiając treści tej wyjątkowej książki, można dokonywać analizy w kierunku określenia, czy dane zabójstwo jest (choćby nie w pełni) egosyntoniczne czy też egodystoniczne. Zabójstwo egosyntoniczne jest zgodne z systemem wartości uznawanym przez sprawcę, a egodystoniczne – zostaje dokonane niejako na przekór postawie moralnej sprawcy. I jeszcze jedna uwaga – zabójstwo należy niewątpliwie rozpatrywać w kategoriach agresji, jednakże w wielu przypadkach ta agresja, czyli zachowanie, jest konsekwencją agresywności jako względnie stałej cechy osobowości.

Niniejszą książkę winno studiować się w odniesieniu do psychologii zła. W polskiej psychologii termin *psychologia zła* jest w zasadzie nieobecny. Wybitnym przedstawicielem psychologii zła jest Philip Zimbardo (emerytowany profesor psychologii Stanford University). Oto definicja prof. Zimbardo (*Efekt Lucyfera*, PWN, Warszawa 2008, s. 27): „Zło polega na zamierzonym zachowaniu się w sposób, który rani, wykorzystuje, poniża, dehumanizuje lub niszczy niewinnej jednostki – lub używaniu swojej władzy i siły systemowej, by nakłaniać lub dać przyzwolenie innym do działania w ten sposób w naszym imieniu”. W skrócie wg Zimbardo *zło*, to „czynić niedobrze, wiedząc co dobre”. Recenzowaną tutaj przeze mnie książkę można by poprzedzić lekturą Zimbardowskiego *Efektu Lucyfera*, w celu głębszego zrozumienia mechanizmów zła.

Na koniec odniosę się do kwestii terminologicznej. Autorka używa w tytule terminu – *morderczynie*, co nie jest do końca słuszne. Tytuł ten zdaje się mieć charakter prasowy, a jako taki ma za zadanie przyciągać uwagę czytelnika. W polskiej literaturze naukowej występują określenia – zabójstwo, zabójcy, zabójczynie, co jest zgodne z obowiązującym kodeksem karnym. W literaturze anglojęzycznej częściej aniżeli w polskiej spotykamy termin – morderstwo. Niektórzy badacze polscy także skłonni są używać tego pojęcia, ale tylko do najokrutniejszych czynów, np. bez żadnych nieścisłości używa się określenia – seryjni mordercy. Dlatego też mam wątpliwości, czy jesteśmy uprawnieni do używania terminu *morderczynie*, w stosunku do wszystkich kobiet przedstawionych w tej, wszakże, znakomitej książce.

ks. dr Waldemar Woźniak
Katedra Psychologii Sądowej i Penitencjarnej
UKSW Warszawa

Paolo Merlo, *Fondamenti e temi di bioetica*, wyd. LAS, Roma 2009, ss. 375.

Dzieło Paolo Merlego dotyczy podstaw bioetyki i wybranych jej zagadnień. Autorem jest wykładowca etyki teologicznej w Turynie i na Fakultecie Teologicznym Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie. Jako wykładowca bioetyki współpracuje także z Fakultetem Teologicznym Północnych Włoch, a także Fakultetem Medycyny i Chirurgii Uniwersytetu w Turynie.

Recenzowana publikacja – to nie tylko zbiór wykładów i konferencji wygłoszonych przez Autora do studentów teologii i medycyny oraz zawodowo pracujących w służbie zdrowia – stanowi bowiem pogłębione studium podejmowanych zagadnień. Książka ma charakter kompendium podstawowej wiedzy z zakresu bioetyki. Liczy 375 stron i składa się z trzynastu rozdziałów poprzedzonych dość krótkim wstępem. Każdy rozdział kończy się wykazem bibliograficznym. Brak jest jednak zakończenia całości dzieła.